

## **Drodzy Czytelnicy!**

Oddajemy w Wasze ręce listopadowy numer czasopisma kulturalno-artystycznego ARS. Znajdziecie w nim wiersze Alicji Kieczki, Dawida Przybyłowskiego oraz Adriana Fulczyka. Warto przeczytać również kolejną część powieści Natalii Anielak pt. *Układanka*, eseje o szczęściu: Wiktorii Pachy, Zofii Ścierańskiej, Zuzanny Wośko, Anny Ziomek, Laury Marszałek, a także felietony o zdalnym nauczaniu: Natalii Anielak i Oliwii Weber. Zachęcamy również do zapoznania się ze zdjęciami Amelii Koziel, Nataszy Unger, Filipa Seweryna, Anny Ziomek i Wiktorii Kowolik.

Zapraszamy do krytycznej lektury i życzymy miłych wrażeń.

**Redakcja**

### **Skład Redakcji**

**Redaktor Naczelny:**

prof. Dariusz Banaś

**Członkowie:**

Natalia Anielak

Filip Seweryn

Natasza Unger

Klaudia Czmok

Karolina Hornig

Wiktoria Warzecha

Dawid Przybyłowski

## **SPIS TREŚCI**

### **POEZJA**

**Alicja Kieczka** Jesień, Tory  
**Dawid Przybyłowski** Ufać  
**Adrian Fulczyk** Pader-Father

### **PROZA**

**Natalia Anielak** Układanka (powieść w odcinkach)

### **ESEJ**

**Wiktoria Pacha** Ścieżki do szczęścia  
**Zofia Ścierańska** Szczęście  
**Zuzanna Wośko** Czym jest szczęście?  
**Anna Ziomek** Szczęście  
**Laura Marszałek** W poszukiwaniu szczęścia

### **FELIETON**

**Natalia Anielak** Zdalna rzeczywistość  
**Oliwia Weber** Nie mam, nie posiadam

### **FOTOGRAFIA**

**Amelia Koziół**  
**Natasza Unger**  
**Filip Seweryn**  
**Anna Ziomek**  
**Wiktoria Kowolik**

---

poezja

## **Alicja Kieczka**

Jesień

**Nadchodzi pora zwana jesienią.  
Wszystko układa się do snu zimowego.  
A wraz z nimi moje uczucia, emocje i chęci.  
Chcą zasnąć po wiosnie, która przyniosła wiele,  
Po lecie, które zdruzgotało wszelkie nadzieje.  
Wraz z nadejściem zimy wszystko to odejdzie  
I nie będzie chciało wrócić  
Bo umrze we śnie.**

Tory

**Dokąd prowadzą te tory,  
do celu który chcę osiągnąć, pragnienia bliskości  
Czy może to jest droga do nikąd.  
Wyczekuję czegokolwiek co przejedzie tą trasą, lecz nic nie jedzie.  
Dlaczego czekam?  
Niejednokrotnie chcę wskoczyć na tory,  
lecz żółta linia krzyczy "NIE!"  
Ciekawość mnie zżera i pcha do przodu,  
A obawa o wszystko co osiągnęłam wpycha mnie w głąb peronu.  
Przykuje mnie kajdanami,  
pozostawiając tu na wieki spoglądając za oddalającymi  
marzeniami.**

## **Dawid Przybyłowski**

### **Ufać**

**Ufać, takie proste, jakże dosłowne w swojej słownikowej treści słowo  
Ufać, czyli wiedzieć, że ktoś jest wobec nas szczery  
Ale czy tak prosto jest zaufać, uwierzyć, że nas nie skrzywdzi?  
Pierwszymi osobami, którym zaufaliśmy byli nasi najbliżsi  
Byli przy nas od początku  
Znają nas, a my ich  
Ta więź ufności jest najsilniejsza  
Ufamy im w stu procentach  
Ale co dalej?  
Bieg czasu stawia na naszej drodze kolejne osoby  
Jest ich mało, a my jeszcze nie do końca jesteśmy świadomi  
Czy ich serce jest dla nas jak poduszka,  
Na której zawsze możemy oprzeć zmęczoną myślami głowę  
Czy też ostrym żdźbłem trawy  
Chcemy go dotknąć, a ono nas rani w dłoń  
I wtedy zaczynamy tracić  
Ten pierwotny instynkt bezwarunkowego i prawdziwego zaufania  
Niby każda porażka nas czegoś uczy  
Niby każdy człowiek jest lekcją  
Ale każda ta lekcja odbiera nam to cholerne poczucie bezpieczeństwa  
Tę potrzebę ufania drugiemu człowiekowi  
I gdy przychodzi taki moment  
Że obok nas jest ktoś komu warto zaufać  
My tego nie potrafimy  
Bo inni nas zepsuli  
Zabili w nas tą dziecięcą naiwność  
To postrzeganie świata jako coś pięknego  
Ludzie! Czemu robimy to sobie nawzajem?...**

## **\*Adrian Fulczyk**

### **PADER-FATHER**

**Opuszczasz mury, a wciąż czujesz ducha.  
Już Cię nie słucha. Lecz pamięć głucha,  
Jak Coccinella Septempunctata,  
Po czterech liniach pnie się do góry.  
Dotykasz chmury. I gdy w blasku Słońca,  
Gonisz zającą, nie widząc końca,  
To z tyłu głowy, wytarty obraz  
Wysuwa na przód przeszłości kontury.  
Podobno to bzdury. A jednak czujesz,  
Jak tam buszujesz, plan porównujesz  
Z tym, co obecnie robisz na co dzień -  
Jest engineering zamiast loved kultury.  
Gdy bitmapują - nie zmieniaj tekstury.**

---

proza



# Natalia Anielak

## Układanka

Powieść w odcinkach

### Adeleide. Część piąta

\*\*\*

- Mam dla ciebie dobrą wiadomość! – oznajmiła entuzjastycznie jedna z wychowawczyń. – Zaadoptowała cię bardzo miła i dobra rodzina. Jutro po ciebie przyjadą i zabiorą. Nie musisz się o nic martwić. Nie są tacy jak poprzednicy. Będzie ci tam wspaniale.

Kiwnęłam głową, czując całkowitą obojętność. Potem wróciłam do swojego pokoju i zaczęłam powoli się pakować. Kiedy już skończyłam, umyłam się i położyłam się do łóżka.

Następnego dnia obudzono mnie dość wcześnie. Od razu ubrałam się i wyszłam, zabierając walizkę. Przy drzwiach frontowych zauważyłam dwójkę ludzi, którzy promiennie się do mnie uśmiechali. Mężczyzna wziął ode mnie torbę, a kobieta przytuliła mnie mocno. Zrobiło mi się ciepło na sercu. Skierowaliśmy się do samochodu. Nikt się nie odzywał, co mi odpowiadało. Ruszyliśmy.

- Dokąd jedziemy? – spytałam lekko zaciekawiona.

- Do takiego małego miasteczka kawałek stąd. – oznajmiła rezerwowo kobieta, jakby nie chciała mnie spłoszyć niczym dzikiej sarny. - Nie przedstawiliśmy się przecież! Ja jestem Grace i mów do mnie, jak chcesz, byle nie ciociu. Czuję się wtedy staro. – zachichotała. – A to mój mąż, Stephen.

Uśmiechnęłam się lekko. Już ją polubiłam.

\*\*\*

Po kilku godzinach dotarliśmy na miejsce. To zdecydowanie nie był kawałek ... Powoli wyszłam z auta i rozejrzałam się trochę. Okolica wyglądała bardzo przyjemnie. Słońce świeciło mocno i grzało moje ciało. Prawie topiłam się w jeansach i koszulce z długim rękawem, ale nie mogłam przebrać się w odpowiedniejsze rzeczy. Wtedy wszyscy zobaczyliby moje blizny, a do tego nie mogłam dopuścić.

Wyjęłam z bagażnika moją walizkę i podążyłam za Grace. Pokazała mi cały dom, a na samym końcu mój pokój. Był schludny i nawet ładny. Miał pojedyncze łóżko, drewniane biurko i regały oraz wielką, dopasowaną do wystroju szafę. Ściany pomalowano na śliczny odcień mięty. Podobało mi się tam.

Szybko rozpakowałam się i poszłam do kuchni, gdzie krzątał się Stephen. Zaburczało mi w brzuchu. Mężczyzna spojrzał na mnie i podał mi kanapkę. Uśmiechnęłam się do niego i zjadłam ją ze smakiem. Podziękowałam mu i wyszłam na taras. Tam usiadłam na jednym z krzeseł pod wiatą i patrzyłam na piękne rośliny zasadzone w ogrodzie za domem.

Ten dom zarażał optymizmem, był przykładem jednej, wielkiej, szczęśliwej rodziny, o której zawsze marzyłam. Mimo to, bałam się tego idealnego środowiska, nie byłam na nie gotowa.

- Może pójdziesz przywitać się z sąsiadami? – zaproponowała kobieta, która pojawiła się ni stąd, ni zowąd.

- To nie jest dobry pomysł. – odparłam speszona.

- A ja sądzę, że jest idealny. – stwierdziła. – Mieszka z nimi taki przemiły chłopak, który został przez nich zaadoptowany kilka miesięcy temu. Raz, dwa, zmykaj się przywitać!

Jęknęłam przeciągle, ale wykonałam jej polecenie. Nie widziało mi się poznawanie nowych chłopaków, zwłaszcza, że ciągle podświadomie kochałam Ryana, co blokowało mnie w niektórych czynnościach. Powiedziałam sobie, że nigdy o nim nie zapomnę i nie przestanę darzyć go miłością. Na razie wychodzi mi to, aż za dobrze.

Stałam przed domem sąsiadów i westchnęłam głośno. Po chwili zapukałam do drzwi, które otworzyły się moment później. Wymusiłam uśmiech.

- Dzień dobry – powiedziałam. – Jestem państwa nową sąsiadką. Przyszłam się z państwem przywitać.

- U kogo mieszkasz, dziecko? – zapytała kobieta.

- U Grace i Stephena – oznajmiłam.

- Ah! To ty! – wykrzyknęła. – Cudownie cię wreszcie spotkać! – złapała moją dłoń i wciągnęła do środka. - Już od kilku dni o tobie opowiadali. Właściwie niewiele wiedzieli, ale wzięli cię w ciemno. Tak bardzo się cieszę, że wreszcie im się udało. Pewnie wiesz już, że mieszka u nas chłopak o rok starszy od ciebie. Na pewno wiesz. Chcesz go poznać? Oczywiście, że chcesz! Jaka dziewczyna by nie chciała?

*Trochę to irytujące.*

W końcu przerwała swój monolog i zaprowadziła mnie do pokoju dziennego połączonego z kuchnią. Posadziła mnie na krześle przy stole i gdzieś poszła. Czułam się trochę nieswojo w obcym domu. Po kilku minutach wróciła z, prawdopodobnie, jej mężem i ...

*O Boże!* – pomyślałam oszołomiona.

- Adeleide! – wykrzyknął chłopak.

- Ryan! – odkrzyknęłam i wstałam od stołu.

Podbiegłam do niego i rzuciłam mu się na szyję. Łzy płynęły po moich policzkach, a z moich ust wydobywał się dźwięczny śmiech. Oplotłam go nogami w biodrach i schowałam twarz w zagłębieniu w jego szyi. Potem opuścił mnie na ziemię i zauważyłam, że był znacznie wyższy ode mnie.

- Urosłeś – zauważyłam z uśmiechem na ustach.

- A ty zmarniałaś – przyznał skwaszony.

Odsunęłam się od niego urażona i wytarłam policzki. Wzięłam głęboki wdech i opanowałam emocję. Rodzice zastępczy chłopaka patrzyli na nas z niedowierzaniem i łzami w oczach.

Wygięłam usta w krzywym uśmiechu i oznajmiłam, że muszę wracać. Zgodzili się, więc wyszłam z ich domu. Skierowałam się do własnego. W połowie drogi usłyszałam swoje imię. Odwróciłam się i zobaczyłam biegnącego w moją stronę Ryana. Przystanąłam, pozwalając mu na zrównanie ze mną kroku.

- Przepraszam. – wykrztusił. – Nie chciałem cię urazić. Nadal mi się podobasz i kocham cię tak jak wcześniej bez względu na wszystko. Po prostu bardzo schudłaś, masz zapadnięte policzki, wystające kości i cienie pod oczami. Martwię się o ciebie. – pogładził mój policzek.

- Niepotrzebnie. – odparłam. – Schudłam, bo zmieniła się kucharka. Po za tym ostatnio źle spałam. To wszystko. Nic, czym mógłbyś się martwić. – dodałam, kłamiąc.

On kiwnął głową i odprowadził mnie. Pożegnaliśmy się krótkim pocałunkiem i weszłam do środka. Nie zdążyłam nawet zdjąć butów, a Grace już zaczęła się mnie o wszystko wypytywać:

- I jak ci się podoba?

- Jest tutaj bardzo przyjemnie. – odpowiedziałam z uśmiechem.

- Nie o tym mówiłam. – machnęła ręką. – Jak ci się podoba chłopak?

- Znałam już go wcześniej. Mieszkaliśmy razem w sierocińcu. W sumie byliśmy nawet razem.

- Jak cudownie! – westchnęła. – Dalej jesteście parą?

- Tak na prawdę to nie wiem ... To ciężkie i dziwne spotkać się po takim czasie, w takich okolicznościach , to ... Ach, właściwie przepraszam, ale chciałabym się rozpakować ...

Kobieta skinęła i puściła mnie. Poszłam do mojego pokoju, jednak wcale nie miałam ochoty na wyciąganie moich rzeczy. Usiadłam na łóżku i podwinęłam rękaw. Przyłożyłam palce do jednej z moich blizn i przejechałam po niej. Zapięły mnie oczy.

Czułam wstyd, że nie zaufałam Ryanowi. Miał rację, mówiąc, że wszystko się ułoży.

\*\*\*

**Koniec części piątej**

**„WSZYSTKIE MNIEMANIA ŚWIATA SCHODZĄ SIĘ W TYM SAMYM, IŻ SZCZĘŚCIE  
JEST NASZYM CELEM, MIMO IŻ OBIERAJĄ KU TEMU ROZMAITE ŚRODKI (...),”**

Michel de Montaigne

---

esej

## Wiktoría Pacha

### Ścieżki do szczęścia

Szczęście faktycznie jest celem każdego człowieka, każdy z nas dąży do jego uzyskania. Przechodzimy w międzyczasie przez różnorakie ścieżki, niektóre z nich są proste, inne zaś mają przeszkody, z którymi musimy sobie poradzić. Dla jednej osoby los znajduje się na wyciągnięcie ręki, dla innej z kolei będzie to długa wyprawa wymagająca czasu. Uważam, że nie ma człowieka, który w swoim życiu rozważałby inny ostateczny cel, niż osiągnięcie szczęścia. Jak dobrze wszystkim wiadomo, poglądy na określenie „szczęście” są różne, ale obojętnie, jaki jest właśnie ten nasz – to jest to, do czego zmierzamy w życiu. W myśli Montaigne’a występuje fragment mówiący, że „obierają ku temu rozmaite środki”. Jest to fakt, nie zawsze do ostatecznej radości prowadzą same pozytywne chwile. Czasami potrzeba bardzo silnej woli i samozaparć, aby dotrzeć do celu i pokonać wszelkie utrudnienia. Niekiedy łzy spływają po policzkach, walczymy z samym sobą, aby się nie poddać, a dopiero po długim czasie widzimy, że faktycznie miało to określony sens i nie poszło na marne. Każdy krok, każda chwila ma swoją wartość i do czegoś prowadzi. W momencie, gdy czujemy się źle, nic nie idzie po naszej myśli, wydaje nam się, że jest to po prostu pech, który spotkał akurat nas, lecz każda sytuacja ma miejsce z jakiegoś powodu i na pewno powinniśmy się starać wyciągnąć z niej morał. Właśnie dlatego powszechnie mówi się, że gdy człowiek czuje się naprawdę szczęśliwy to osiągnął swój własny, ustalony cel. Wtedy już nie czuje potrzeby myślenia przez co i w jakich okolicznościach przeżył do niego drogę.

Myśli, które pojawiają się w ludzkiej głowie w gorszych chwilach dotyczące braku chęci dalszego starania się są spowodowane po prostu niewystępowaniem zauważalnych efektów, czyli tym, że dalej nie potrafimy poczuć tego szczęścia do którego dążymy. Uważam, że nie jest do końca tak, że każdy człowiek osiąga wreszcie wyczekaną i zapracowaną sobie radość. Niekiedy owszem nie, jest to spowodowane często wrażeniem, że nie jest to dla nas wystarczające odczuwanie szczęścia. Dla niektórych z takich ludzi niestety nigdy nie staje się to odczucie dokładnie tak wystarczającym jak by tego chcieli lub też sobie zaplanowali i ułożyli w głowie. Często przez takie podejście dana osoba nie doceniając tego co ma dostępne dla siebie nie potrafi być szczęśliwa.

Każdy z nas żyje tylko ten jeden, jedyny raz i dlatego na pewno chce, aby ten czas był dla niego jak najbardziej szczęśliwy, to dlatego zależy nam, aby osiągnąć wszystko to, do czego dążymy, czyli każdy cel, który sobie postawiliśmy osiągnęli. Bardzo dużą wagę należy także przywiązać do tego, aby przeżyć jak najwięcej momentów z uśmiechem na twarzy i radością w sercu, obojętnie jaki los przewidziało dla Nas życie. Człowiek który doszedł w życiu do tego co pragnął, żył w szczęściu ze samym sobą – jest człowiekiem spełnionym.

# Zofia Ścierańska

## Szczęście

Jeden z głównych przedstawicieli renesansu Michel de Montaigne słusznie zauważył, że "wszystkie mniemania świata schodzą się w tym, iż szczęście jest naszym celem, mimo iż obierają ku temu rozmaite środki". Ciężko jest się z tym nie zgodzić. Również ja uważam, że każdy w życiu pragnie być szczęśliwym, obiera różne drogi i wykorzystuje różne środki, aby to szczęście osiągnąć.

Ludzie już od zarania dziejów próbują ustalić jedną zgodną definicję szczęścia i poszukują odpowiedzi na pytanie, co powinno się czynić i w jaki sposób żyć, aby dojść do pełni szczęścia. Niestety w tym momencie zaczyna pojawiać się wiele sprzeczności, gdyż każdy postrzega szczęście w inny sposób. Dla wielu, w tym także dla mnie największe szczęście powodują rzeczy z reguły niematerialne takie jak: zdrowie, bezpieczeństwo czy sam czas spędzony w gronie rodziny i przyjaciół.

Zdaję sobie sprawę z tego, iż są to rzeczy iście banalne, wielu użyłoby wręcz określenia oklepane. Jednak, gdyby się tak dłużej zastanowić każdy dojdzie do wniosku, że są to najistotniejsze wartości, których bardzo często nie doceniamy. Bo czy osoba schorowana, samotna i odczuwająca niepokój, będzie szczęśliwa i zadowolona? Zapewne nie. Tak więc przytoczone wcześniej wartości określiłabym mianem podstaw szczęścia, a cały ten proces, całą tę wędrówkę zmierzającą do osiągnięcia szczęścia można porównać do dobrze znanej wszystkim piramidy potrzeb Abrahama Masłowa. Wobec tego można przyjąć, że gdy te "podstawy" mamy już zaspokojone, nasz naturalny ludzki instynkt będzie domagał się zaspokojenia potrzeb wyższego rzędu, gdyż fundamentalne potrzeby przestaną nam już wystarczać. I tu mamy już do czynienia ze szczęściem materialnym. Ludzie zaczynają potrzebować przykładowo objęcia wysokiej posady w pracy, która przyniesie wysokie dochody, które niosą ze sobą kolejną bardzo istotną potrzebę, mianowicie wzbogacenie się, które uważane jest w obecnych czasach przez duże grono osób za klucz do szczęścia. Popularne stało się stwierdzenie: "za pieniądze można kupić wszystko". I kiedy wydaje nam się, że każdy szczebel w naszej piramidzie został zaspokojony, my dalej czujemy niedosyt, nie odczuwamy wystarczającej radości. Dlatego ważne jest, aby w takiej sytuacji potrafić zachować racjonalne myślenie i nie dopuścić do momentu, w którym zaczniemy niekontrolowanie pragnąć więcej i więcej (czasem nawet rzeczy realnie niemożliwych). Niejeden może takie zachowanie nazwać chorobą ambicją i będzie miał rację. Najważniejsze w tym wszystkim jest uniknięcie cierpienia innych osób i podejmowanie decyzji zgodnych z prawem. Gdy zaś nasza gonitwa za szczęściem, zaczyna wymykać się spod kontroli, musimy zdawać sobie sprawę z tego, że nasze szczęście nie potrwa zbyt długo. Możemy w łatwy sposób zilustrować to na przykładzie kradzieży w celu zwiększenia swojego majątku. Oczywiście początkowo będziemy odczuwać szczęście i satysfakcję z posiadania dużej sumy pieniędzy, lecz wiedząc, że kłamstwo i oszustwo prędzej czy później wyjdzie na jaw, będziemy ponosić tego konsekwencje i nasze krótkotrwałe szczęście zamieni się w smutek i poczucie winy.

Jestem głęboko przekonana, że nie ma na świecie człowieka, który nie pragnie być szczęśliwym. Jak powiedział francuski pisarz Stendhal: "Szczęście to to, czego prawdopodobnie w życiu nie osiągniemy, ale na jego szukanie warto poświęcić całe życie".

# Zuzanna Wośko

## Czym jest szczęście?

**"Szczęście to przyjemność, której się nie żałuje".  
Sokrates**

„Wszystkie mniemania świata schodzą się w tym samym, iż szczęście jest naszym celem mimo iż obierają ku temu rozmaite środki (...) „Zacznijmy może od tego czym jest szczęście? Dla jednych szczęściem mogą być na przykład pieniądze, a dla innych miłość. ... szczęścia nie da się opisać naukowymi definicjami. Jest to po prostu stan, kiedy jest nam dobrze. Poczucie szczęścia czy dobrostanu psychicznego stało się wskaźnikiem dobrych aspektów naszego życia. Moja uproszczona interpretacja tej tezy wygląda następująco – każda jednostka społeczna, bez względu na wiek, czy chociażby zawód, bądź po prostu rolę odgrywającą w społeczeństwie uważa, że szczęście jest jednym z najważniejszych czynników w życiu i dąży do właśnie takowego stanu, pokonując na swojej drodze różnorakie przeszkody losu. Dlaczego? Bo właśnie o to chodzi w życiu...

Aby życie człowieka miało sens, aby człowiek był zadowolony z tego jakie ma życie, moim zdaniem musi występować pewien schemat, a inaczej muszą być zaspokojone pewne potrzeby, bazując w tym momencie na piramidzie Masłowa; podstawowymi potrzebami są potrzeby fizjologiczne czyli takie jak : jedzenie, picie, tlen czy też sen i dopiero po zaspokojeniu tych potrzeb możemy mówić o dalszych kwestiach. Kolejne w hierarchii są potrzeby bezpieczeństwa, czyli spokój ducha, wolność, opieka i oparcie. Następnie potrzeby miłości i przynależności, potrzeby szacunku i uznania oraz potrzeby samorealizacji. Z każdą kolejno zaspokojoną potrzebą coraz bliżej nam do bycia szczęśliwym ... Gdy jesteśmy szczęśliwi w organizmie wydzielają się endorfiny, które redukuje poziomu stresu oraz znoszą bodźce bólowe. Lecz... to tylko schemat ...tylko treść. Obranie czegoś niedopisania w słowa, naukowe podejście ,związane w pewnym stopniu z filozofią i ludzką egzystencją. Tak jak już wcześniej wspominałam dla każdego z nas szczęście to coś innego i inna jest na nie „recepta”. "Szczęście to jedyna rzecz, która się mnoży, jeśli się ją dzieli" ~Albert Schweitzer. Mimo to łączy nas walka i dążenie do niego... Pozwólcie, że przytoczę kilka wspaniałych polskich przysłów : „ Lepiej urodzić się szczęśliwym niż rozumnym.” , „Každy jest swego szczęścia kowalem. „ , „Lepszy łut szczęścia niż funt rozumu.”, „Szczęście jest w nas, a nie koło nas.” To wszystko nawiązuje do tego, że jest to nieodłączne pragnienie ludzkości, aby być szczęśliwym bez względu na wszystko inne. Kolejne niezmiernie pasujące do tego tematu przysłowie to „ Jak sobie pościelisz, tak się wyśpisz” , każdy z nas tworzy własną niepowtarzalną historię o samym sobie i tak naprawdę nikt nie wie ile w życiu przeszliśmy i jakie przeciwności losu mijamy na swojej drodze ... drodze do szczęścia. Tylko my mamy taką wiedzę. Ilekroć myśleliśmy, że nie warto, że to zbyt czasochłonne i zbyt ciężkie? A mimo to ciągnie nas do bycia szczęśliwym. Wystarczy, że nie czujemy radości i już jest nam źle, a życie zaczyna nam ciążyć. Radość to jedyny normalny sposób istnienia człowieka. Bóg stworzył nas na swoje podobieństwo, a On jest nie tylko miłością i mądrością. Jest też radością i powołuje nas do niej: „To wam powiedziałem, aby radość moja w was była i aby radość wasza była pełna” (J 15, 11). To dlatego od dzieciństwa marzymy o tym, co nas cieszy. Przynajmniej w tym jednym wszyscy ludzie – także ateści – zgadzają się z Bogiem. On pragnie naszego szczęścia i my pragniemy tego samego. "Gdy się zobaczyło tylko raz piękno szczęścia na twarzy ukochanej osoby, wiadomo już, że dla człowieka nie może być innego powołania, jak wzbudzenie tego światła na twarzach otaczających nas ludzi " ~ Albert Camus . Prawda jest taka, że szczęście w naszym życiu bardzo często współgra z miłością i są to płaszczyzny bardzo podobne do siebie pod wieloma względami. Z mojego punktu widzenia zawsze występują w parze...

Moja „recepta” na szczęście to akceptacja przede wszystkim samego siebie z nutką ambicji i wiecznego samo udoskonalania. Pogodzenie się z losem, na którego nie mamy wpływu i szukanie we wszystkim plusów. Bycie dobrym obserwatorem i wyciąganie wniosków. Miłowanie bliźniego... bo dobro wraca. Ale przede wszystkim ... słuchanie głosu serca.

## Anna Ziomek

### Szczęście

„Wszystkie mniemania świata schodzą się w tym, iż szczęście jest naszym celem, mimo iż obierają ku temu rozmaite środki”. Gdyby się nad tym głębiej zastanowić, Montaigne ma rację, każdy z nas chce być przecież szczęśliwy. Jednak czy jest ktoś, kto oddałby wszystko za szczęście?

Zacznijmy od tego, czym jest szczęście. Szczęście tak naprawdę dla każdego jest czymś innym, dla mnie może to być dzień spędzony z przyjaciółmi, jednak dla kogoś innego może to być sukces w pracy lub szkole. Nie da się więc jednoznacznie powiedzieć, czym jest szczęście, dlatego właśnie każdy szuka go inaczej.

Jednak nie każdy znajduje szczęście, które chciał znaleźć, czasem podczas szukania czynnika wywołującego u nas szczęście odkrywamy, iż to inna rzecz nam to szczęście daje.

Chociaż gdyby znowu powrócić do myśli Montaigne czy bylibyśmy w stanie oddać wszystko za nasze szczęście, podając przykład: możemy osiągnąć nasze wyczekiwane szczęście, jednak wiemy, że przez to nie będziemy w stanie nigdy więcej czuć nic poza tym. Brzmi bardzo dobrze jednak czy to będzie dla nas dobre? Wszyscy potrzebujemy różnorodnych uczuć oraz emocji. Nie możemy zamknąć się w wymyślnym oraz wyidealizowanym świecie, ponieważ jest on nieprawdziwy oraz w pewnym znaczeniu toksyczny, będąc zamkniętym w takim świecie nie będziemy świadomi tego, co tak naprawdę możemy czuć. Rozpatrując to z innej strony- czy będziemy wiedzieć, że czujemy szczęście, kiedy przestaniemy odczuwać cokolwiek poza nim? Czy nie stanie się ono dla nas neutralne? Nie będziemy przecież wiedzieć, że je czujemy skoro nie będziemy wiedzieli, czym jest smutek lub ból.

Jednak z kolejnej perspektywy życie bez szczęścia również nie byłoby tym, czego oczekujemy. Stałoby się ono szare, bez żadnych celów, bez motywacji. Ten świat byłby z kolei przerysowanie zły, bez jakiegokolwiek nadziei na lepsze jutro. Nie wiedzielibyśmy, co nam sprawia szczęście oraz co tak naprawdę chcemy robić w życiu.

Zdaniem wielu ludzi „cel uświęca środki”, jednak czy tak jest również i w tym przypadku? Otóż nie zawsze, nie możemy poświęcić wszystkiego, aby poczuć coś, co jest tylko chwilowe i za niedługo przeminie. Otóż szczęście nie przychodzi do nas samo, trzeba się o nie postarać, znaleźć. Ale tutaj także należy znać umiar. Trzeba się zastanowić czy przypadkiem nie stracimy więcej niż zyskamy przez chwilowe uczucie szczęścia.

Szczęście jest dla nas ważne, lecz nie najważniejsze. Bez szczęścia nasze życie nie byłoby takie samo, jednak odczuwanie tylko jego również zmieniłoby nasze życie diametralnie. Właśnie, dlatego każda emocja powinna być w naszych życiach wyśrodkowana, by nie zmieniła naszego światopoglądu. Dlatego uważam że Montaigne ma rację, jednak jedynie w połowie. Każdy chce osiągnąć szczęście jednak nie każdy odda za nie wszystko.



## Laura Marszałek

### W poszukiwaniu szczęścia

W naszym życiu dążymy do wielu rzeczy. Jedni ludzie pragną osiągnąć sukces, poprzez dobrze rozwijający się biznes, chcą stać się sławni jak celebryci, których obserwowali za młodu, pragną bogactwa i różnych innych rozmaitych rzeczy. Na wszystkie te przyjemności trzeba sobie jednak zapracować. Nic nie jest nam podane na tacy, musimy sami to wyrobić. Czasem efektem tym jest spędzanie długich godzin prowadzących do zmęczenia, litry potu i samodyscypliny. Nasza droga nigdy nie jest usypana różami, czasem zdarza nam się iść pod górkę. Ale motywuje nas to jaki wynik to przyniesie, po tych wszystkich spędzonych godzinach pracy, efektu i pasji, jakiej w to włożyliśmy przyniesie nam to upragniony sukces, samo satysfakcję, dumę — czyli to szczęście, które będzie nam towarzyszyć z myślą, że nam się udało, a cały wysiłek nie poszedł na marne.

Każdy człowiek szuka i chciałby zaznać szczęścia. Myśl Montaigne'a "Wszystkie mniemania świata schodzą się w tym, iż szczęście jest naszym celem, mimo iż obierają ku temu rozmaite środki", skłoniła mnie do refleksji i szerszego rozwinięcia jego myśli. Przesłanie jest łatwe w zrozumieniu, może znane, ale nikt na co dzień niekoniecznie zagłębiał się w tą filozofię. Wszyscy ludzie są inni. Mamy inne narodowości, kolor skóry, wygląd, rysy twarzy, charakter czy wyznaczone wartości, ale jedną rzecz na pewno mamy w wspólną — poszukujemy szczęścia w naszym życiu. Niektórzy w większym stopniu, a inni w mniejszym, ale nadal to robimy.

Znajdą się ci, którzy szczęście odnajdą w rodzinie. Jest to bardzo ważna wartość postawiona na pierwszym miejscu dla ogromu ludzi na świecie. Twój partner, chłopak czy dziewczyna, daje ci szczęście. Jego czy jej towarzystwo, w którym czujesz się komfortowo, dobrze. To jest ta osoba, która cię rozumie, wspiera, większości zgadza się — czujesz szczęście, bo wiesz, że masz taką osobę obok siebie i nie jesteś sam. A prawdziwa euforia dochodzi, gdy macie przy sobie swoje pociechy. Mimo że wychowanie nie jest czymś łatwym, ale wiesz, iż jest warto, bo w końcu to najważniejsza osoba w twoim życiu. To one powodują uśmiech na twojej twarzy. Niektórym nie trzeba wiele do szczęścia. Czasem nawet takie małe, rzeczy czy gesty mogą cieszyć. Na przykład zakup nowej sukienki, kupno planowanego samochodu, czy podróż do wymarzonego miejsca.

Różni ludzie pragną różnych rzeczy. I nieważne czy byłoby to coś skromnego. Spędzanie czasu wśród znajomych czy rodziny, samorealizacja, osiągnięcie zamierzonych celów — to wszystko sprowadza się do jednej rzeczy, jaką jest poszukiwanie szczęścia. "Szczęście jest naszym celem", niezależnie od tego, co chcemy, naszą potrzebą, celem jest ta radość w życiu, spełnienie, wspomnienia i korzystanie z życia jak najlepiej się da, póki mamy czas.

---

felieton

## Natalia Anielak

### Zdalna rzeczywistość

Nauka zdalna w ciągu niecałego roku obróciła świat do góry nogami już dwukrotnie. To czy jest zjawiskiem pozytywnym czy też nie lepiej pozostawić jednak indywidualnym osądom. W końcu w marcu bieżącego roku spotkała się z ekscytacją i wyobrażeniem o bezproblemowo napisanych sprawdzianach czy zaliczeniach, a także wręcz z wiewatami w kierunku polskiego premiera, ponieważ tak oto zakończył się koszmar komunikacji miejskiej.

Z czasem zaczęło to jednak męczyć. Kolejne obostrzenia poskutkowały tym, że jedyną odskocznią od wirtualnej rzeczywistości było posiadania psa bądź innego zwierzęcia wychodzącego. Wówczas można było obnosić się prestiżem. Tak więc, gdy w końcu września liczba zakażeń zaczęła pobijać wszelkie rekordy – każdego bądź chociaż zdecydowaną większość osób oblał zimny pot.

W październiku jesienne kolory znowu przybrały kolor zakurzonego biurka. Znowu zawitała monotonia – piżama, kubek kawy, a dla wybrednych szklanka wody i rzecz jasna komputer, z co najważniejsze koniecznie działającą kamerką. Skończyły się wymówki takie jak niedziałający mikrofon. Nauczyciele zostali zahartowani pierwszym etapem zdalnej edukacji do tego stopnia, że nawet jeśli nie kłamiesz, to tak naprawdę i tak kłamiesz. W obecnej rzeczywistości problemy elektroniczne mają już tylko podłoże bujdy.

Żaden członek społeczności szkolnej, medycznej czy też sceny politycznej nie jest w stanie przewidzieć okresu trwania nauki internetowej, dlatego zalecam aby odpuścić sobie w tym roku drogie panie nowe zimowe kozaczki, natomiast panom – najnowsze gry zręcznościowe. Jedno jest pewne, w tegoroczne święta warto sprezentować sobie zestaw kamerki internetowej z mikrofonem i rzecz jasna zdecydowanie szybszy Internet u naszego dostawcy.

## Wiktoria Weber

### Nie mam, nie posiadam

Stało się. Po raz kolejny polskie szkoły przeszły na nauczanie zdalne. Jak pokazał czas, wcale nie jest tak kolorowo jak mogło się wydawać na początku. Pierwszy tydzień – dobra jakoś zleciał nie ma źle, drugi – kurde nudne to ciągle siedzenie przed komputerem, a więc może za nie długo przejdziemy do etapu: chcę wrócić do szkoły. Jak się okazało, nauczanie zdalne ma swoje plusy i minusy. Prawie każdemu zdarzyła się sytuacja: godzina 8:00 nauczycielka ze świeżo zrobioną kawą prawie jak z popularnego Starbucksa zaczyna lekcję od sprawdzenia obecności:

- Kowalska obecna?

- Tak tak, jestem – powiedziała dziewczyna pomału wyciszając mikrofon. Nakryła się kołdrą, ospale odwróciła na drugi bok – dobra koniec na dziś. – A matura za pasem. Kolejna sytuacja, jest i plus i minus. Siedzisz w domu, nikt na Ciebie nie patrzy – nie trzeba się przejmować jak wyglądasz, w co jesteś ubrana. Ulubione dresy po domu i można działać. Dodatkowo jeśli się malujesz to oszczędzasz nie tylko swoje cenne kosmetyki, ale i sporą ilość czasu, którą od teraz przeznaczasz na spanie – w końcu śniadanie robi się w trakcie lekcji. Wszystko zdaje się być super, fajne, perfekcyjne aż tu nagle z ust nauczyciela pada magiczne hasło „Pokażcie się, włączcie kamerki” - w tym właśnie momencie umyłaś włosy i siedzisz w czepku z różowym flamingiem, bez makijażu, wyglądasz wręcz jak przysłowiowy bezdomny. A przecież przez te wszystkie lata cała szkoła oglądała Cię w pełni przygotowaną – Panie no z czym do ludzi! Nadeszła więc najwyższa pora żeby przygotować wymówkę – nie mam, nie posiadam, nie orientuję się, zaklejona bo przecież FBI podgląda.

Rozwiązanie takie wydaje się być dobre, ale na krótki okres czasu. Bo nie ukrywajmy, w domu o wiele trudniej się skupić – tu ktoś rozmawia, tam domofon (bo w końcu galerie zamknięte, więc z nudów przeglądasz zalando i kończysz z pięcioma nowymi bluzkami), za chwilę pies chce się bawić, a w końcu siedzisz w domu więc ugotuj obiad dla całej rodziny. Z czasem zaczyna brakować spotkań z przyjaciółmi, a może i stania w korkach w drodze powrotnej, a przede wszystkim odpowiedniego przygotowania do egzaminów. A więc może i nie jest najlepiej, jednym obecna sytuacja może się nawet podobać. Pozostaje mi zostawić was z radosną myślą – gorzej już chyba nie będzie.

---

fotografia



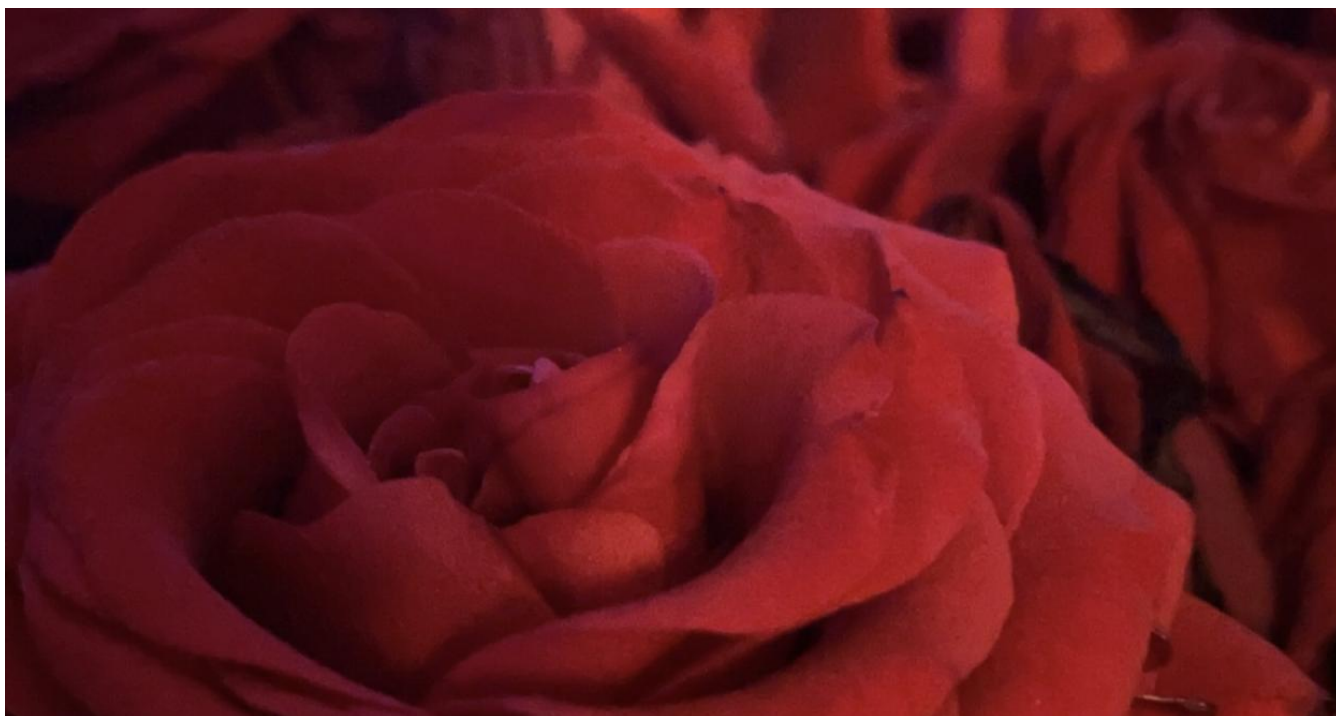
\*\*\*

Amelia Koziel



\*\*\*

Amelia Koziel



\*\*\*

**Natasza Unger**



**Samiczka Kokoszki**

**Filip Seweryn**





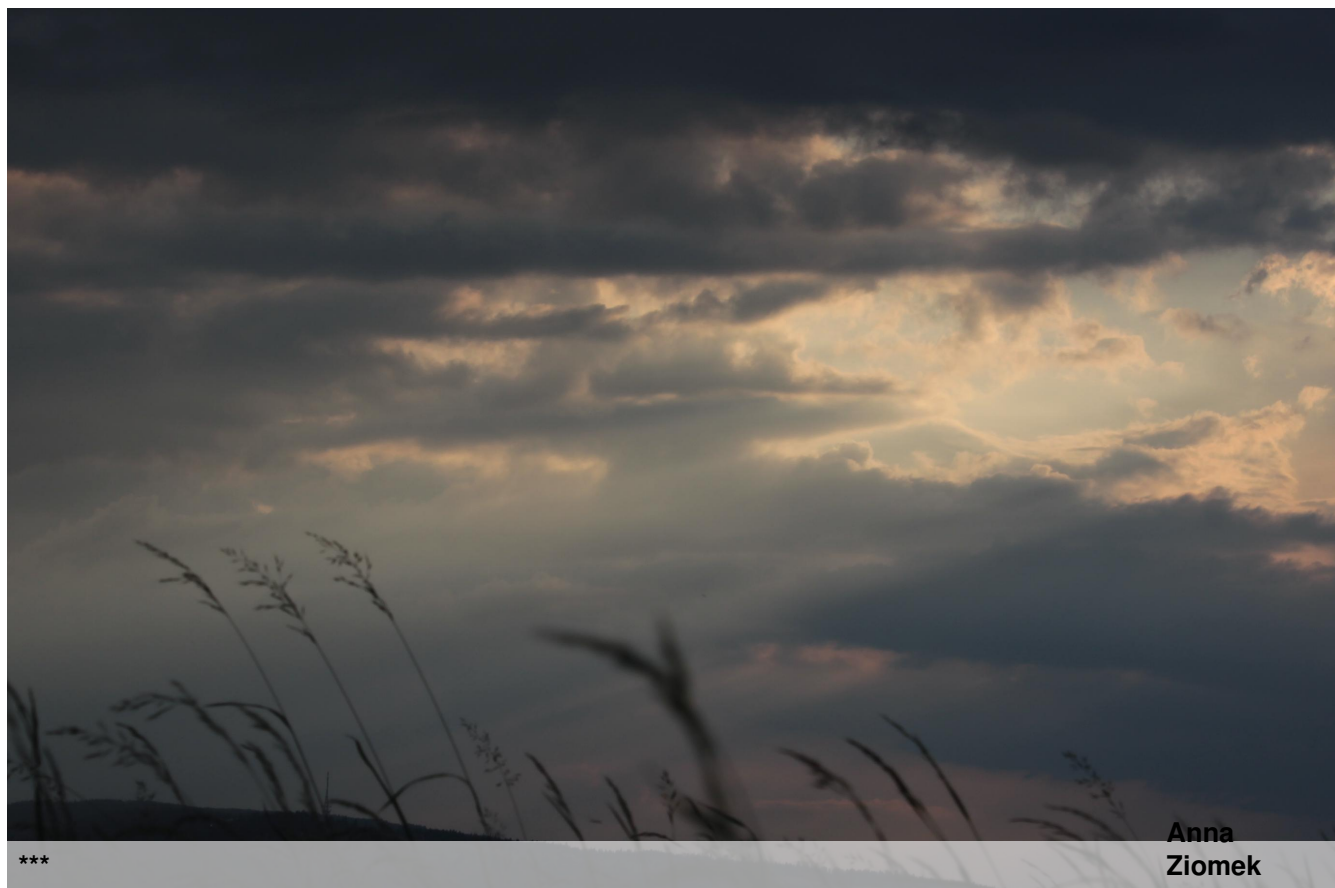
**Mrówka**

**Filip Seweryn**



**Mucha**

**Filip Seweryn**



**Anna  
Ziomek**

\*\*\*



**Wiktoria  
Kowolik**

**Romantyczna mgła**